DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 547. Wtorek, dnia 20 lipca 1943. Rok IV.

W Y R O K.

W imieniu Rzeczypospolitej Sąd Walki Cywilnej w Krakowie na podstawie uprawnień od Czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej po rozpoznaniu sprawy Kazimierza D O M A N I A, rolnika, agronoma gromadzkiego w Dobranowicach koło Wieliczki, oskarżonego o to ,że

1/ wyraża się niepochlebnie o Polsce i Polakach, twierdząc publicznie, iż w Polsce chłopi musieliby oddawać znacznie większe kontyngenty,
2/ wychwala Niemców, ich sprawność i ład w każdej dziedzinie,
3/ gości u siebie Niemców i policjantów, ilekroć przybywają do Dobranowic,

uznał go winnym powyższych czynów i skazał za nie na karę i n f a m i i.

Po rozpoznaniu zaś sprawy Ludwika G U M I Ń S K I E G O, ziemianina, zam. w Rożniatach w pow. mieleckim, oskarżonego o to że

1/ osłab ał ducha narodowego u polskiej ludności wiejskiej twierdzeniami o wyższości kultury i siły militarnej narodu niemieckiego,
2/utrzymywał zażyłe stosunki towarzystkie z Niemcami,-

i Tadeusza M E J E R A, b. nadlesniczego w Niepomomicach, oskarżonego o branie udziału w polowaniach urządzanych przez Niemców, zapraszali Niemców do siebie na libacje i branie udziału w przyjęciach, urządzanych przez nich

uznał obu oskarżonych winnymi powyższych czynów i skazał ich na karę n a g a n y.

Kierownictwo Walki Cywilnej.

NA SYCYLII ZWYCIESTWA - RZYM BOMBARDOWANY.

Ostatnie dni przyniosły sprzymierzonym dalsze i poważne sukcesy w walce o Sycylię. Na całym froncie długości 170 km. wojska sprzymierzone posuwają się szybko naprzód. Na wschodnim odcinku frontu VIII-ma armia mimo nader silnego oporu wojsk włoskich i niemieckiej dywizji " Hermana Goeringa" podeszła na 5 km. do Catanii, walcząc na zewnetrznych liniach po obu stronach miasta. W pochodzie zajęto Lentini i Fordia, oraz kilka lotnisk w Gerbini.Reszta lotnisk w tym rejonie stała się nieużyteczną dla przeciwnika. Spadochroniarze angielscy zdobyli ważny most kolejowy Primosolo za Catanią. Flota sprzymierzonych operuje w cieśninie Messyńskiej, Catania jest bombardowana z lądu morza i powietrza. Na północ od miasta Niemcy gromadzą siły do przeciwuderzenia. Na środkowym odcinku frontu Kanadyjczycy sforsowali góry i poszli szybko naprzód zdobywając Caltagironę, Garratana i Piazza Armerina. Na zachodniej flance Amerykanie odnoszą ciągłe sukcesy.Trzy amerykańskie dywizje zmotoryzowane, wsparte dywizją pancerną i silnymi oddziałami brytyjskiemi zajęły Agrigento, Porto Empedocle i Caltanisetta, prąc na miasto Enna, oddalone o 25 km. Ilość jeńców wynosi z górą 35.000, między nimi już trzeci generał Lavorotto, dowódca 207 dywizji, której dowodził tylko 48 godzin. Zauważono, że Włosi poddają się masowo i chętnie.

W rękach sprzymierzonych znajduje się już 1/3 część wyspy. Tereny zajęte administrowane są przez A.M.G.O.T. tj. " aliancką administracją wojskową terenów okupowanych ". Gubernatorem Sycylii został mianowany gen. Alexander, który wydał już pierwsze obwieszczenie zapowiadając, że " prawa osobiste i własności będą zachowane, partia faszystowska zostaje rozwiązana, zarządzenia reżimu faszystowskiego, upośledzające niektórych obywateli są unieważnione, urzędnicy mają nadal wykonywać służbę, z wyjątkiem usuniętych rozkazem Gubernatora ". Ludność Sycylii odnosi nader serdecznie do wojsk sprzymierzonych. W Noto dowódca oddziału zajmującego miasto został zaproszony przez biskupa na błogosławieństwo do kościoła, a po wyjściu z katedry ludność zaniosła go na ramionach do dowództwa miasta. Maszerujące oddziały witane są przez ludność i przyjmowane winem. W czasie ostatniego pobytu włoskiej następczyni tronu w Palermo i Messynie, ludność przyjmowała ją okrzykami: " chcemy pokoju i chleba ".

" Proces zmiękczania Włoch" przybiera na sile. Wczoraj rano eskadry angielskich bombowców dokonały nalotu na Rzym, bombardując w mieście i okolicy obiekty wojskowe,

lotniska, dworce i warsztaty kolejowe. W czasie nalotu zrzucono ulotki do ludności z zawiadomieniem, że bombardowane będą tylko obiekty o znaczeniu militarnym, a lotnicy otrzymali rozkaz bezwzględnego omijania i oszczędzania zabytków religijnych i kulturalnych. Ulotka ostrzega zarazem ludność, by nie dawała posłuchu rządowi faszystowskiemu i Niemcom którzy mogą sami dokonać nalotu na śródmieście lub Watykan, by zrzucić swą zbrodnię na sprzymierzonych , dla wywołania przeciw nim nieuzasadnionej w tym wypadku nienawiści.Przedwczoraj w nocy połączone lotnictwo dokonało - najcięższego w tej wojnie na południowym froncie - nalotu na Neapol. Przeszło 500 bombowców typu Wellington, Liberator, Maroder i latające fortece zrzuciło kilkaset dwutonowych bomb na miasto. Zniszczono arsenał królewski, fabrykę torped, dworce kolejowe i port oraz wielką ilość różnych obiektów. Olbrzymie pożary objęły miasto. Formacje Moskito bombardowały rownoczesnie cele kolejowe wokół Neapolu. Inne silne formacje bombardowały kilkakrotnie Randozzo, Bari, Croto, Vibo, Valentia, San Giovanni.Eskadry z baz angielskich uderzyły na zakłady elektryczne w Brughiero i Cislago koło Mediolanu. W walkach zestrzelono 15 transportowców Junkersa i 52 maszyn bojowych osi.Straty aliantów we wszystkich operacjach wyniosły 24 samoloty.

Faszyzm włoski walczy rozpaczliwie o ostatnie godziny swego życia.Apeluje do ambicji i patriotyzmu narodu włoskiego, stosuje zarazem represje wobec społeczeństwa i przeprowadza dalszą czystkę w partii. Generalny sekretarz Scorza w mowie radiowej do narodu użył zwrotu: " przyznajemy, że jestesmy odpowiedzialni za wybuch wojny".Ale - tłumaczy narodowi - nie moglismy postąpić inaczej dla dobra Włoch. Prądy pokojowe społeczeństwa próbuje zabić groźbami następstw kapitulacji. Robotnicy włoscy - tłumaczy - zostaliby wywiezieni do Rosji, fabryki zamknięte, a Italia byłaby tylko miejscem wycieczek Anglosasów. Zagrzewając do dalszej walki na zakończenie mowy zawołał czterokrotnie : " stawiajcie opór". nader charakterystycznym jest umieszczenie w całej prasie włoskiej orędzia Rooseveld Churchill do narodu włoskiego w dosłownym brzmieniu, zaopatrzonego zresztą skąpymi komentarzami.Zjednoczone organizacje antyfaszystowskie wydały wspólny manifest do narodu. Wzywają w nim do energicznej walki o pokój przez organizowanie oddziałów partyzanckich, masową dezercję,sabotaże kolejowe i fabryczne , zwalczanie zarządzeń itp, co w połączeniu z inwazją wojsk sprzymierzonych obali reżim faszystowski.Akcja organizacji podziemnych reaguje ostro i natychmiast na wszystkie pociągnięcia rządu. Gdy w prowincjach Piemont, Gorizia, Triesto, Trentino i Venezia wydano nakaz rejestracji bydła, ruch antyfaszystowski wezwał ulotkami do sabotowania tego zarządzenia. Tysiące ulotek kolportowanych jest w wojsku, a wezwanie do dezercji czy zaprzestania walki znajduje nadal chętny posłuch.Faszyzm wchodzi w stan agonii.

INNE FRONTY.

WSCHOD.Moskwa donosi o dalszych postępach ofenzywy w rejonie Orła. Mimo silnego oporu Rosjanie podeszli pod miasto, atakowane obecnie z trzech stron.Pojedyncze kolumny sowieckich czołgów przedarły się na tyły wojsk niemieckich. Niemcy ściągają i rzucają w bój świeże odwody wojsk pancernych, piechoty i artylerii. W tej chwili najwięcej zagrożona jest linia kolejowa Briańsk - Orzeł, od której wojska rosyjskie oddalone są o 15 km.Akcja bojowa rosnie na sile, Wczoraj zniszczyli Rosjanie 78 czołgów i 137 samolotów niemieckich.W rejonach Kurska i Biełgorodu walki prawie ustały, silną jest tylko akcja patroli.Sowieckie biuro informacyjne doniosło o rozpoczęciu nowej ofenzywy rosyjskiej na linii Doniec - Mius Kubań. Narazie brak szczegółów tej nowej operacji.

ZACHOD. Amerykanskie latające fortece zbombardowały w dzień Amsterdam i szereg miejscowości w północno - zachodnich Niemczech. W walkach zestrzelono 50 niemieckich mysliwców, tracąc 2 bombowce. W nocy formacje Moskito dokonały nalotu na Monachium, północno - zachodnie Niemcy i kraje okupowane. Zaatakowano niemiecki konwój koło Holandii, zapalając 2 statki. Zestrzelono przytym 8 niemieckich mysliwców, tracąc we wszystkich operacjach 8 maszyn.

PACYFIK. Lotnictwo sprzymierzonych dokonało wielkiego nalotu w sile 200 maszyn na port Buin w archipelagu Salomona . Zatopiono 7 japonskich jednostek wojennych, zestrzelono 49 mysliwców, tracąc tylko 6 latających fortec.Drugi atak wykonano na japońską bazę na wyspie Nauru. Zatopiono jeden japonski kontrtorpedowiec, 3 inne uszkodzono.

ROZNE WIADOMOSCI.

-W Jugosławii wojska powstancze odrzuciły i złamały silną ofenzywę niemiecko-włoską. W Słowenii silne oddziały powstańcze atakują garnizony osi.

- W Krasnodarze na rynku powieszono 8 Rosjan, skazanych przez sowiecki są wojenny na śmierć za współpracę z niemiecką policją w czasie okupacji miasta.

NA FUNDUSZ PRASY: Popik - 30, Pro Arte - 40, Sarmata - 30, Kora - 20, Wierna Trójka -500 papieru, Żabcia - 4000 papieru.

TWIERDZĄ NAM BĘDZIE KAŻDY PRÓG.

Wielokrotnie, z głębokiem wzruszeniem śpiewaliśmy tę pieśń, nie przypuszczając, że tak krótkim czasie te słowa przysięgi staną się tak aktualne. Cóż one oznaczają? W walce z zagrażającym germanizmem bierze udział już obecnie cały naród. Fronty tej walki rozszerzyły się i zwielokrotniły, ogarniając wszystkie stany i warstwy narodu bez względu na wiek i płeć. Faktycznie na terenie Polski jest dziś prowadzona wojna generalna, która nam została narzucona przez Niemców. I dlatego dziś już nie wystarcza obrona kraju w sensie wojskowym, ale do walki musi stanąć bez wyjątku każdy obywatel i obywatelka. Wynikają stąd dla każdego obywatela pewne obowiązki i nakazy, o których tu powiedzieć należy.

Na pierwszym miejscu stoją ci, którzy sprawują władzę. Posiadają ją z woli okupanta. Gdyby on był mocodawcą honorowym i etycznie nastawionym, możnaby do pewnego stopnia u urzędników narodowości polskiej rozumieć pewne skrupuły i tolerować zbyt rygorystyczne wypełnianie przez nich obowiązków, związanych z ich urzędem. Skoro jednak tak nie jest, skoro mocodawcy niemieccy odrzucili wszelkie względy i żądają od urzędników - Polaków spełniania czynów szkodliwych dla interesów naszego narodu, to 1/ urzędnik zwolniony jest od wszelkiej lojalności i posłuszeństwa względem okupanta 2/ nie wolno spełniać mu nakazów, które są wyraźnie skierowane przeciw własnemu narodowi 3/ nakazom takim powinien we wszelki możliwy sposób przeciwstawić się. 4/ na stanowisku swoim jest obowiązany wszelkimi sposobami paraliżować zakusy niemieckie i szkodzić interesom najeźdźcy.

Znakomita poetka Maria Konopnicka tak rozumiała tę polską twierdzę. Tym progiem - twierdzą jest dusza każdego prawego Polaka i jego głęboka miłość dla Ojczyzny. Skoro twarda konieczność zmusiła Niemców do administrowania okupowanym terenem przy pomocy Polaków, to stanowiska administracyjne, zajęte przez obywateli polskich winny się stać bastionem obronnym interesów polskości oraz placówką wypadową przeciw sile najeźdźczej. To się odnosi do administracji politycznej i gospodarczej. O ile więc sprawy te są jasne w dziedzinie politycznej, o tyle wiele braków i zła stwierdzamy po stronie gospodarczej.

Weźmy np. sprawę zaopatrywania miast w środki aprowizacyjne i przedmioty niezbędnej potrzeby. Ludność miast już dawno zginęłaby z głodu i chorób, gdyby nie istniał nielegalny handel tymi artykułami. W wytworzonych warunkach jest obowiązkiem każdego Polaka, zajmującego jakiekolwiek stanowisko urzędowe, popierać wszystkimi rozporządzalnymi środkami tem nielegalny handel, bo on ratuje polskie dziecko, polskiego robotnika i inteligenta od wycieńczenia i karłowacenia. A i tak śmiertelność naszych dzieci jest przerażająca. A więc rewizje na drogach i kolejach które się musi przeprowadzać, winny być jak najbardziej powierzchowne. Trzeba przymknąć oko nie tylko lewe ale i prawe, nie konfiskować za wszelką cenę środków żywności. Jeśli już koniecznie, należy ograniczyć się do minimalnej grzywny, takiej żeby sprzedawca rozumiał, że jest to fikcja kary. Przecież najbardziej podbijają ceny żywności konfiskaty. Sprzedwca musi sobie następnym razem powetować stratę i podwaja cenę. Wskutek tego wzrastają nieproporcjonalnie ceny środków spożywczych, wzrasta niesłusznie rozgoryczenie przeciwko wsi. Winowajcą jest tylko okupant i jego ramię, urzędnik nadzorca, wykonujący kontrolę. Obecnie jest czas zaopatrywania miast i wsi w węgiel kamienny. Dostawcy węgla skarżą się na kary pieniężne nakładane na nich na drogach przez policję granatową. Są to kary wysokie, a przecież zamiast kary 100 - 200 zł wystarczyłoby 15 - 20 zł, a jeszcze lepiej pan posterunkowy mógłby zająć się w czasie przejazdu furmanki jakąś inną " ważniejszą" czynnością.

Wogóle sprawa policji granatowej jest niezmierną trudną. W opinii publicznej i prasie podziemnej policja ta jest niemal całkowicie potępiona. A przecież wśród nich znajdują się Polacy i zapewne dobrzy Polacy, którzy jak my wszyscy oczekują wyzwolenia. Mamy na to niezbite dowody. Są oczywiście między nimi szubrawcy i sprzedawczyki, ale należy odróżniać ziarno od plewy. Niechże te słowa będą dla uczciwych Polaków zachętą do ich dalszej ciężkiej pracy. Zdajmy sobie sprawę, że gdyby wszystkie miejsca policji granatowej zajęli Ukraińcy, Volksdeutsche i.t.d, to los nasz byłby wielokrotnie znacznie gorszy. Ale i policjanci granatowi winni sobie zdawać sprawę, że są członkami polskiego społeczeństwa, że obowiązkiem ich jest ułatwiać i chronić życie swego narodu i że nadchodzi czas, gdy każdy postępek bedzie sądzony i winy bezlitośnie karane. Już dziś zdrajcy płacą głową za swe łajdactwa, jutro sądy Rzeczypospolitej i gniew obrażonego narodu zażądają zadośćuczynienia. Niech pamiętają o tym gorliwi służalcy okupanta.

ZBRODNIE I ODWET.

Dnia 6 bm. o godzinie 3-ciej rano banda SS i Gestapo przystąpiła do " planowej" walki z dywersantami..... w Liszkach. Spokojnie śpiąca ludność w wieku od 6 lat w zwyż wypędzono na łąkę, gdzie kazano leżeć twarzą do ziemi przez kilka godzin. Gdy spędzono

całą ludność, odczytano listę osób 27 mężczyzn i 3 ~~kobiet, których następnie poddano~~ torturom w stodole. Ofiary które bohatersko zniosły katusze bestialskiej dziczy, rozstrzelano na wale, sposobem katyńskim w tył głowy, każąc przedtem tańczyć najmłodszej kobiecie i zmuszając miejscowego grajka do przygrywania: Po dokonanym mordzie kazano pozostałej ludności podnieść prawą rękę do góry i złożyć przysięgę na Krzyż i Matkę Bożą, trzymane w rękach katorskich, że będzie współpracować z władzami niemieckimi i donosić o wszelkich wrogich poczynaniach gdyż w przeciwnym razie czeka ich śmierć, jak przed chwilą rozstrzelanych " bandytów". Taki był przebieg zbrodni katyńskiej w Liszkach. A komunikat Wermachtu doniesie w najbliższej przyszłości, że przy likwidacji band dywersyjnych w Generalnej Gubernii zdobyto i zniszczono tyle a tyle bunkrów i tylu a tylu poległo dywersantów, gdyż o innych zwycięstwach nie mogą już mówić komunikaty bandy hitlerowskiej.

Od paru tygodni w Proszowicach umieściła się placówka SS-mannów w liczbie 15 osób mająca za zadanie pacyfikowanie tamtejszego terenu. I tak dnia 3.7. wymordowali rodzinę w Luborzycy w ilości 7 osób, w Wilkowie 6 osób, w Marszowicach 6 osób. Prócz tego zabrali za sobą 3 mężczyzn którzy podzielili los poprzednich. Rzekomo było to wykonanie według listy, chociaż w czasie rozstrzeliwania w Wilkowie pracował u jednego z ofiar murarz z Biórkowa, stawiający piec, - i tego również zastrzelili oprawcy niemieccy Po drodze z Luborzycy do Wilkowej zbrodniarze spotkali jednego mężczyznę z Woli i zastrzelili go bez żadnego powodu - od tak sobie dla fantazji. Dnia 5 lipca uzupełniali swą " robotę " w wioskach Pielgrzymowicach i Węcławicach, której szczegóły podamy później. Zaznaczamy, że są to ofiary denuncjacyj, gdyż wzmogła się praca konfidencka. W Lubożycy konfidentem jest Volksdeutsch Steller, który pod pokrywką przymilania się Polakom pozyskuje ich zaufanie, aby ich wynurzenia powtórzyć później niemieckiej policji.

Na terenie powiatu dębickiego i tarnobrzeskiego grasowała od pewnego czasu karna dywizja SS-ów, tocząc " bohaterskie" boje z dywersantami. Jeden ze szwadronów tej dywizji pod dowództwem por Fulnera zjechał na kwaterę do dworu w Zbydniowie. Na prośbę właściciela majątku Horodyńskiego, z powodu uroczystości rodzinnej tj. wesela przesunięto kwaterowanie o jeden dzień, szwadron odjechał i rozkwaterował się w najbliższej okolicy. Dobrze zagospodarowany majątek Zbydniów budził apetyt u okolicznego Volksdeutscha, który postanowił wykorzystać sposobność. Urządził więc sutą libację SS-om w czasie której opracowano plan rzezi w Zbydniowie. Wysłano dwóch Gestapowców do dworu dla uzyskania dowodu współpracy Horodyńskiego z dywersantami. Horodyński nie podejrzewał podstępu. Na zapytanie Gestapowców czy niema w okolicy oddziałów SS, odpowiedział że są w okolicy i jutro będą w Zbydniowie. Gdy banda SS-ów z por. Fulnerem była już kompletnie pijana, wpadła nad ranem do dworu i wymordowała wszystkich domowników oraz zebranych gości, grabiąc doszczętnie dwór. Przebieg tej zbrodni był tak okropny, że nawet dębicki Kreishauptmann Osiek i Stabsleiter Schulz wyjechali do Krakowa ze skargą na oddziały SS. Pomylili się, gdyż pacyfikacja została uplanowana przez samego Franka. Zmyto im głowy i zagrożono im wysyłką na front. I syty łatwych sukcesów Frank, zapomniał by tej zbrodni gdyby nie zajęły się tą sprawą władze wojskowe. Horodyński ukończył bowiem Theresjanum w Wiedniu, był adiutantem gen Kusmanka, posiadał wysokie odznaczenia austrackie i licznych kolegów z czasów zaborczej służby wojskowej. Na dochodzenia zjechał oficer łącznikowy Trautmann, w wyniku których został aresztowany por. Fulner i kilkunastu SS-ów, a cała dywizja została w drodze karnej wysłana na front. W rządzie GG nastąpiła zmiana dowódcy SS i SD, a wściekły Frank urządził demonstrację przeciw Wehrmachtowi, przyjmując dowódcę odchodzącej na front dywizji na pożegnalnej audiencji dziękując SS-om za pilną służbę.

Dnia 13 bm. o godzinie 2.50 rano pociąg pospieszny z Warszawy zdążający do Krakowa po zatrzymaniu sygnałem kolejowym na stacji Łączna / trzecia stacja przed Kielcami/napadnięty został przez oddział, jednolicie umundurowany w polskie mundury z orzełkami na czapkach i dystynkcjami, uzbrojony w broń maszynową. Dowódca oddziału rozkazał podróżnym Polakom wysiąść z pociągu i położyć się opodal w ziemniakach. Wagony przeznaczone dla Niemców zostały ostrzelane, a w wyniku akcji zabity został jeden Niemiec, 18 ciężko rannych a kilkudziesięciu Niemców zraniono lekko. Zabity został również jeden z Polaków zresztą z własnej winy, gdyż wmieszał się w tłum Niemców i na wezwanie nie podniósł rąk do góry. Oddział uprowadził jednego Niemca cywila i jednego Bahnschutza. Lokomotywa została zniszczona bombą, przesyłki z pociągu zostały skonfiskowane. Niemcom zabrano wszystą broń. Grupa ochotników " Legionu Wschodniego" zniknęła razem z wycofującym się oddziałem. W kilka godzin po zakończeniu akcji i całkowitym spokoju w dużym promieniu od miejsca wypadku, ukazał się Bahnschutz spieszący .... z odsieczą.

NA FUNDUSZ PRASY: Drya - 25, Guzen - 20, Olena - 25, Wu-Ha - 50, B. J. - 500 papieru, Młot II - 500 papieru, Sokół - 2 tuby farby.

---oooOOOooo---